

POSTANOWIENIE

Dnia 20 lutego 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa Z. Ś.
przeciwko D. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w T.
o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, o wynagrodzenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 20 lutego 2024 r.,
skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie
z dnia 22 listopada 2022 r., sygn. akt VII Pa 80/20,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 22 listopada 2022 r., sygn. akt VII Pa 80/20, Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił apelację powoda Z. Ś. od wyroku Sądu Rejonowego w Chrzanowie z 3 lipca 2020 r., sygn. akt IV P 261/17, którym Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wniesione przeciwko D. Sp. z o.o. z siedzibą w T.

Wyrokiem z 3 lipca 2020 r., sygn. akt IV P 261/17 Sąd Rejonowy w Chrzanowie oddalił powództwo Z. Ś. przeciwko D. sp. z o.o. z siedzibą w T. o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych (pkt I) i zasądził od powoda

na rzecz strony pozwanej kwotę 2.700,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II), wydatkami sądowymi obciążył Skarb Państwa (pkt III).

Wyrok Sądu pierwszej instancji zaskarżyła apelacją strona powodowa, zarzucając mu naruszenie art. 327¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 9 ust. 2 ustawy z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - k.p.c. oraz niektórych innych ustaw; art. 233 § 1 k.p.c. i art. 327¹ k.p.c.; art. 233 § 1 k.p.c.; art. 6 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 UCzPK w zw. z art. 2 pkt 4 UCzPK i art. 10 ust. 1 UCzPK; art. 8 ust. 2 Rozporządzenie PE i Rady 593/2008 (Rzym I); tiretów 34 i 35 preambuły do Rozporządzenia Rzym I; art. 3 ust. 1 i 7 Dyrektywy 96/71 /WE PE i Rady oraz § 20 w zw. z § 1 ust. 2 niemieckiej Mindestlohngesetz (MiLoG).

Sąd Okręgowy w wyniku rozpoznania apelacji oddalił ją jako niezasadną.

Wskazał on, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego i poczynione w sprawie ustalenia faktyczne są - wbrew twierdzeniom apelującego - prawidłowe. Zarzuty apelującego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu oraz interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę.

W ocenie Sądu odwoławczego, roszczenie powoda dotyczące zasądzenia na jego rzecz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe we wskazanym przez niego okresie czasu było bezzasadne, albowiem powód w żaden sposób nie wykazał miarodajnie i przekonująco świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że podstawowym instrumentem ewidencjonowania czasu pracy kierowcy jest tachograf, który umożliwia rejestrację nie tylko czasu jazdy, ale także czasu dodatkowych czynności wymienionych w przepisach ustawy o czasie pracy kierowców, przy użyciu stosownych symboli obrazujących daną czynność. To rolą kierowcy, który samodzielnie obsługuje tachograf, jest należyte wprowadzenie takich czynności, tak aby można było następnie uwzględnić je w rozliczeniu czasu pracy stosownie do długości ich trwania. Należy także zaznaczyć, że każdy kierowca samochodu ciężarowego powinien posiadać wiadomości związane z obsługą takiego urządzenia i to wynikające nie tylko ze szkolenia u pracodawcy, a z obowiązujących przepisów, z

którymi był zapoznany podczas nabywania odpowiednich uprawnień do prowadzenia pojazdów. Sąd odwoławczy podkreślił również, co zostało szczególnie uwypuklone w zeznaniach świadka S. H., że pracodawca musi w tym zakresie polegać na uczciwości kierowcy, który sam decyduje o zmianach trybu na tachografie, podczas wykonywania obowiązków pracowniczych.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że powód z tachografu korzystał w sposób nierzetelny. Okoliczność ta, w ocenie Sądu odwoławczego, miała zasadnicze znaczenie w niniejszej sprawie ponieważ nadużywanie przez powoda trybu tzw. „młotków” (które oznaczają wykonywanie przez kierowcę pracy fizycznej przy załadunku i rozładunku, czy przygotowywania naczepy do jazdy itp.) wpływało na dobowy wymiar czasu pracy oraz zmniejszało jego dyspozycyjność jako kierowcy. Jak ustalono, powód wykonywał swoje obowiązki w oparciu o różne tryby pracy tachografu (jazda to „kierownica”, „łóżko” to przerwa”, „młotki” to praca; „koperta” to pozostawanie w dyspozycji.). Postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie wykazało, że powód nieprawidłowo operował selektorem wyboru aktywności kierowcy w zamontowanym tachografie. Zdaniem Sądu w apelacji brak jest racjonalnego i logicznego wytłumaczenia dlaczego powód w ogóle nie włączał na tachografie tzw. „koperty”, a więc trybu oznaczającego pozostawanie w dyspozycji pracodawcy, a także z jakiego powodu na parkingu w czasie kiedy powinien włączać tryb „odpoczynek”, lub w czasie kiedy samochód był w serwisie uruchamiał tryb „młotków”. Autor apelacji jedynie pobieżnie odniósł się do tej kwestii, przypisując odmienne – szersze – znaczenie trybowi tzw. „młotków”, podnosząc, że są to jakiegokolwiek czynności związane z przewozem lub oczekiwaniem na wykonanie takich czynności, ale czas tego oczekiwania nie jest znany. W ocenie Sądu takie rozumienie powyższego pojęcia stanowiłoby nadinterpretację przepisów prawa oraz byłoby sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Znaczącym w sprawie było również, że w pkt 18 aneksu do zakresu obowiązków z 1 stycznia 2015 r. przyjęto iż załadowanie i rozładowanie oraz nadzór nad załadunkiem i wyładunkiem nie mogą zajmować kierowcy więcej niż 2 godziny/naczepa/kurs. Przekroczenie powyższej normy należało umieścić w karcie drogowej w pozycji „Uwagi” z opisem powodu przekroczenia i rozliczyć po przyjeździe z delegacji. Niedopełnienie

obowiązku rozliczenia się z powyższego było równoznaczne z uznaniem przez strony do rozliczenia przyjętej normy, bez względu na zapis na karcie kierowcy. Powód powyższego obowiązku w ogóle nie realizował. Należy zaznaczyć, że z zeznań świadków S. J. i S. H. wynika, że po wykryciu nieprawidłowości z powodem przeprowadzono rozmowę dyscyplinującą, po tym jak dział rozliczeń zwrócił spedytorowi uwagę na nadużywanie przez niego trybu „młotków”. Po tej interwencji sytuacja znacząco poprawiła się. Co do zasady, tego typu problemy nie występowały u innych kierowców.

Zdaniem Sądu odwoławczego wskazane wyżej uchybienia powoda w posługiwaniu się tachografem powodują, że dane pochodzące z tego urządzenia nie mogą stanowić miarodajnej podstawy do wypłaty wynagrodzenia w godzinach nadliczbowych. W przedmiotowej sprawie to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że w trybie „młotków” faktycznie wykonywał inną pracę. Obowiązkowi temu powód nie sprostał. Na niekorzyść powoda z pewnością świadczy okoliczność, że przesłuchani w sprawie świadkowie (inni kierowcy) przyznali, że otrzymywali należne wynagrodzenie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie stwarza więc podstaw do uznania, że w przypadku powoda sytuacja kształtowała się inaczej, a pozwany nie rekompensował powodowi kosztów podróży służbowych i wynagrodzenia za nadgodziny. Zwrócić należy również uwagę, że powód w czasie zatrudnienia, nigdy nie zwrócił się do swojego pracodawcy o wypłatę rzekomo należnego mu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, choć gdy miał zastrzeżenia do kwoty wynagrodzenia to zgłaszał to pracodawcy telefonicznie. Sprawa godzin nadliczbowych pojawiła się dopiero, gdy strony rozwiązały umowę o pracę. Podnoszona w apelacji okoliczność, iż domaganie się w trakcie trwania stosunku pracy wynagrodzenia za nadgodziny było negatywnie widziane przez pracodawcę nie znajduje oparcia w materiale dowodowym. Z materiału dowodowego nie wynika również, że pracodawca zlecał powodowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd Okręgowy w całości podzielił również rozważania Sądu pierwszej instancji dotyczące braku zastosowania do powoda niemieckiej ustawy o płacy minimalnej (MiLoG), przy czym Sąd dostrzega istnienie kontrowersji z punktu widzenia prawa UE oraz rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie dotyczących stosowania niemieckiej ustawy w sprawie regulacji powszechnej płacy minimalnej

(Mindestlohnengesetz - MiLoG). Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że Komisja Europejska 19 maja 2015 r. podjęła decyzję o wszczęciu wobec RFN postępowania na podstawie art. 258 TFUE 50, kierując do rządu niemieckiego pismo określające zastrzeżenia w stosunku do MiLoG z punktu widzenia zgodności z prawem unijnym. Komisja Europejska podniosła w stosunku do MiLoG, że „zastosowanie ustawy o płacy minimalnej do wszystkich operacji transportowych na terytorium Niemiec w nieproporcjonalny sposób ogranicza swobodę świadczenia usług i wolny przepływ dóbr”. W szczególności - zaznaczyła Komisja - „zastosowanie niemieckich środków do tranzytu oraz do niektórych operacji transportu międzynarodowego (...) nie znajduje uzasadniania, ponieważ ustanawia nieproporcjonalne bariery administracyjne, które stoją w sprzeczności z prawidłowym działaniem rynku wewnętrznego”. W konsekwencji z dniem 30 stycznia 2015 r. Niemiecki rząd zawiesił wprowadzoną z dniem 1 stycznia 2015 r. regulację dotyczącą płacy minimalnej dla kierowców samochodów ciężarowych (tzw. MiLoG). Sytuacja ta związana jest ze złożonym do Komisji Europejskiej wnioskiem o zbadanie zgodności przedmiotowej regulacji z prawem Wspólnoty, w szczególności w zakresie możliwości ograniczenia swobodnego przepływu towarów i usług. Wykonywanie przedmiotowej regulacji zostało zawieszone do czasu wydania opinii przez Komisję Europejską w zakresie zgodności z prawem unijnym. Wskazać należy, że decyzja w sprawie zawieszenia dotyczy jednak jedynie tranzytu *sensu stricto*, nie rozciąga się natomiast na inne formy transportu międzynarodowego i kabotaż.

Ponadto, zgodnie z orzecznictwem sądów niemieckich (sąd krajowy [LG] w Ansbach, sygn. akt I S 872/17, sąd rejonowy [AG] w Weifienburgu, sygn. akt 1 C 435/16) niemiecka ustawa o płacy minimalnej narusza unijną zasadę swobody świadczenia usług (art. 56 i kolejne Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej), w zakresie, w jakim jest stosowana wobec przedsiębiorstw przewozowych z innych krajów członkowskich UE. Zdaniem sądów ustawa ta obejmuje - bez jakichkolwiek dolnych limitów czasowych – każde krótkoterminowe oddelegowanie pracowników, choćby nawet chodziło o wykonanie jednorazowego przewozu. Do realizacji celu ustawy, jakim jest ochrona i zapewnienie standardów życiowych w Niemczech poprzez zapłatę płacy minimalnej, nie ma jednak potrzeby rozciągania zakresu

stosowania ustawy MiLoG na czynności krótkoterminowe, w sytuacjach, gdy miejscem zamieszkania pracownika pozostaje inne państwo członkowskie. Z kolei, orzeczeniem niemieckiego sądu finansowego dla Berlina - Brandenburgii z 7 lutego 2018 r. (sygn. akt I V 1175/17) wstrzymano tymczasowo kontrolę prowadzoną w polskiej firmie transportowej pod kątem przestrzegania niemieckich przepisów o płacy minimalnej. W uzasadnieniu orzeczenia, sąd wskazał na poważne wątpliwości co do legalności zaskarżonego zarządzenia o przeprowadzeniu kontroli, opierając się przy tym na braku jasności, czy § 20 niemieckiej ustawy o płacy minimalnej (MiLoG) w ogóle ma zastosowanie do przedsiębiorstw z branży transportowej i logistycznej mających siedzibę w krajach UE, a nie posiadających oddziału w Niemczech. Sąd uznał, że niemiecki Główny Urząd Celny powinien był ograniczyć się najpierw do stwierdzenia, czy pracownicy firmy transportowej nie jeździli wyłącznie w ruchu tranzytowym.

W niniejszej sprawie strona pozwana nie wypłacała powodowi świadczeń z tytułu niemieckiej ustawy o płacy minimalnej uznając, iż powód nie był pracownikiem delegowanym, a ponadto w stosunku do powoda miały zastosowanie postanowienia umowy o pracę. Istotne w sprawie było, że powód wykonywał na terenie Niemiec krótkoterminowe przewozy tranzytowe, a samo miejsce zamieszkania miał w Polsce. Do jego osoby nie znalazły więc zastosowania regulacje dotyczące płacy minimalnej dla kierowców samochodów ciężarowych (tzw. MiLoG). Na marginesie wskazać również należy, że stosownie do treści art. 8 ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) w zakresie, w jakim strony nie dokonały wyboru prawa właściwego dla indywidualnej umowy o pracę, umowa podlega prawu państwa, w którym lub - gdy takiego brak – z którego pracownik zazwyczaj świadczy pracę w wykonaniu umowy. Za zmianę państwa, w którym zazwyczaj świadczona jest praca, nie uważa się tymczasowego zatrudnienia w innym państwie. Orzecznictwo niemieckich sądów pracy wskazuje, że sama jedynie naturalna potrzeba skorzystania z niemieckich dróg nie może być żadną podstawą do stosowania niemieckiego prawa pracy. Stanowisko to wyrażone zostało między innymi przez Niemiecki Federalny Sąd Pracy w Kolonii (Najwyższy sąd pracy w Niemczech) w wyroku z 12 grudnia

2001 r. sygn. akt 5 AZR 255/00, w którym Sąd stwierdził, że dla pracy pracowników, którzy swą pracę świadczą typowo w ruchu transgranicznym nie jest możliwe określenie zwykłego miejsca pracy w Niemczech.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył skargą kasacyjną powód w całości.

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oparto na podstawach przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 2 (potrzeba wykładni przepisów wywołujących poważne wątpliwości lub rozbieżności w orzecznictwie) oraz pkt 4 (oczywista zasadność skargi kasacyjnej) k.p.c.

Powód podniósł, że z perspektywy skarżącego oczywistym jest, że przekonanie Sądu odwoławczego, jakoby tryb tzw. „młotków” na tachografie, oznaczający wykonywanie pracy innej niż prowadzenie pojazdu (por. art. 6 ust. 1 pkt 2)-8) i ust. 2 Ustawy o czasie pracy kierowców) był rzekomo dopuszczalny wyłącznie w razie wykonywania pracy fizycznej, jest absolutnie i rażąco błędne. Błądność ta wynika nie tylko z przykładowego wyliczenia czynności w art. 6 ust. 1 UCzPK, na które składają się elementy wprost niemające związku z pracą fizyczną (takie jak nadzór czy formalności administracyjne), ale również, a może przede wszystkim, z treści art. 6 ust. 2 UCzPK, który wprost stanowi, że pozostawanie na stanowisku pracy w gotowości do jej wykonywania zalicza się do czasu pracy kierowcy.

Natomiast na tle tego poglądu Sądu odwoławczego rysuje się szerszy problem interpretacyjny, którego rozwiązanie leży w interesie publicznoprawnym. Sprowadza się on do potrzeby wyznaczenia precyzyjnej linii demarkacyjnej między sytuacjami uzasadniającymi pracę tachografu w trybie innej pracy (tzw. „młotków”) na podstawie art. 6 UCzPK oraz w trybie pozostawania w dyspozycji (tzw. „koperty”) w oparciu o art. 10 UCzPK.

Art. 6 ust. 2 UCzPK wskazuje, że czasem pracy jest czas pozostawania na stanowisku pracy (a więc zgodnie z art. 2 pkt 4) UCzPK nie tylko w pojeździe, ale również w każdym innym miejscu wykonywania czynności związanych z przewozami) w gotowości do jej wykonywania. Art. 10 ust. 1 UCzPK mówi z kolei, że pozostawaniem w dyspozycji jest okres, w którym brak obowiązku pozostawania na stanowisku pracy, ale kierowca jest w gotowości do wykonywania pracy.

Elementem wspólnym tych definicji - mniej istotnym w przedmiotowym kontekście - jest gotowość do wykonywania pracy. Cytowane definicje różnią się natomiast kwestią istnienia/nieistnienia obowiązku pozostawania na stanowisku pracy. Być może wykładnia tych przepisów i ustalenie zakresów ich normowania byłoby łatwiejsze, gdyby nie decyzja ustawodawcy o posłużeniu się przykładami. Zgodnie z przykładem z art. 6 ust. 2 *in fine* oczekiwanie na załadunek/rozładunek, których przewidywany czas trwania nie jest znany, wlicza się do czasu pracy. Natomiast przykłady ujęte w art. 10 zd. 2 to towarzyszenie pojazdowi transportowanemu promem/pociągiem oraz czas oczekiwania na przejściu granicznym lub w związku z ograniczeniami w ruchu.

Potrzeba wykładni sprowadza się zatem do pytania:

a) czy sytuacja, w której kierowca oczekuje na stanowisku pracy na wykonywanie jakichkolwiek czynności związanych z przewozem, ale czas tego oczekiwania nie jest znany, jest zawsze czasem pracy - tak, jak w przypadku oczekiwania na załadunek/rozładunek, których przewidywany czas trwania nie jest znany - czy też istnieją sytuacje, które mimo spełnienia koniunkcji (oczekiwanie na stanowisku, a czas oczekiwania nieznany) powinny być zaliczone do pozostawania w dyspozycji?

b) a w razie twierdzącej odpowiedzi na drugi z ww. wariantów - jakie jest dodatkowe kryterium różnicujące czas pracy od pozostawania w dyspozycji?

Pełnomocnik powoda podkreślił, że skarżący za zasadne uważa stanowisko, iż pozostawanie w dyspozycji zawiera w sobie konieczny element istnienia choćby oszacowania okresu pozostałego do podjęcia pracy, a zatem właściwy jest pierwszy z wariantów określonych wyżej ad a).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów,

(3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

Wniesiona w niniejszej sprawie skarga kasacyjna zawiera wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadnione w ten sposób, że w sprawie występuje potrzeba dokonania wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości lub rozbieżności w orzecznictwie (art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.). Nie można jednak uznać, że skarżący wykazał istnienie przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 pkt 2 i 4 k.p.c.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego oparcie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania na przesłance określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c. wymaga wykazania, że określony przepis prawa, będący źródłem poważnych wątpliwości interpretacyjnych, nie doczekał się wykładni albo niejednolita wykładnia wywołuje rozbieżności w odniesieniu do identycznych lub podobnych stanów faktycznych. Wątpliwości te i rozbieżności należy przytoczyć, przedstawiając ich doktrynalne lub orzecznicze źródła (zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; czy z 18 lutego 2015 r., II CSK 428/14, LEX nr 424365 i 1652383). Konieczne jest wskazanie argumentów, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, a także przedstawienie własnej propozycji interpretacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2007 r., I PK 233/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 43). Powołanie się na omawianą przesłankę wymaga również wykazania, że chodzi o wykładnię przepisów prawa, których treść i znaczenie nie zostały dostatecznie wyjaśnione w dotychczasowym orzecznictwie lub, że istnieje potrzeba zmiany ich dotychczasowej wykładni, podania na czym polegają wątpliwości związane z jego rozumieniem oraz przedstawienia argumentacji świadczącej, że wątpliwości te mają rzeczywisty i poważny charakter, nie należą do zwykłych wątpliwości, które wiążą się z procesem stosowania prawa. W przypadku, gdy w ramach stosowania tych

przepisów powstały już w orzecznictwie sądów określone rozbieżności, skarżący powinien je przedstawić, jak też uzasadnić, że dokonanie wykładni jest niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 28 marca 2007 r., II CSK 84/07; z 11 stycznia 2008 r., I UK 283/07; z 13 czerwca 2008 r., III CSK 104/08; z 12 grudnia 2008 r., II PK 220/08, niepubl.; z 8 lipca 2009 r., I CSK 11/09, niepubl.; z 20 maja 2016 r., V CSK 692/15, LEX nr 2054493). Ponadto, ze względu na publicznoprawne funkcje skargi kasacyjnej, skarżący powinien wykazać celowość dokonania wykładni konkretnego przepisu przez Sąd Najwyższy ze względu na potrzeby praktyki sądowej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2012 r., III SK 29/12, LEX nr 1238124).

W niniejszej sprawie nie wykazano, aby występowały rozbieżności w orzecznictwie lub poważne wątpliwości dotyczące wykładni przepisów prawa. Wskazane przez skarżącego wątpliwości dotyczące zasad obsługi tachografu i kwalifikowania niektórych czynności wykonywanych przez kierowcę jako czasu pracy w ogóle nie były relewantne dla rozpoznania niniejszej sprawy. Spór nie dotyczył bowiem tego, że powód używał tachografu nieprawidłowo, bowiem miał problemy interpretacyjne z zakwalifikowaniem pewnych czynności. W niniejszej sprawie wykazano natomiast, co pomija pełnomocnik powoda, że starał się on nadużywać pozycji na tachografie zaliczanych do czasu pracy, na co była mu zresztą zwracana uwaga przez pracodawcę. Z ustaleń faktycznych jasno wynika również, że powód zaznaczał na tachografie pozycje oznaczające czas pracy nawet w sytuacjach, gdy oczywiste było, że tej pracy wykonywać nie mógł, bo pojazd był na przykład w warsztacie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto także, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.) spełniona jest wówczas, gdy zachodzi niewątpliwa, widoczna na pierwszy rzut oka, tj. bez konieczności głębszej analizy, sprzeczność orzeczenia z przepisami prawa nie podlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004, nr 6, poz. 100; z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49). Musi być zatem oczywiste, że ma miejsce kwalifikowana postać naruszenia prawa, zauważalna *prima facie* przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, która przesądza o wadliwości

zaskarżonego orzeczenia w stopniu nakazującym uwzględnienie skargi (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 24 lutego 2012 r., II CSK 225/11, niepubl.; z 23 listopada 2011 r., III PK 44/11, niepubl.). Powołanie się na przesłankę zawartą w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. zobowiązuje przy tym skarżącego do przedstawienia wyводу prawnego, uzasadniającego jego pogląd, że skarga jest oczywiście uzasadniona, przy czym, o ile dla uwzględnienia skargi kasacyjnej wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla jej przyjęcia do rozpoznania konieczne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274).

Strona skarżąca nie wykazała, aby skarga kasacyjna była oczywiście uzasadniona. Odniesienie się do błędnego, w ocenie skarżącego, wskazania przez Sąd drugiej instancji, że tryb tzw. „młotków” na tachografie oznacza wyłącznie pracę fizyczną nie ma żadnego znaczenia dla niniejszej sprawy. Z ustaleń faktycznych jasno wynika bowiem, że powód nadużywał tego trybu nawet wówczas, gdy żadnej pracy przy pojeździe nie wykonywał. Zauważyć należy, że dla okresów gotowości do pracy znajduje się na tachografie odrębny tryb („koperta”), z którego powód w ogóle nie korzystał. Wskazywał on natomiast tryb pracy, gdy pojazd znajdował się w serwisie. W rzeczywistości strona powoda stara się jedynie przeforsować korzystną dla siebie ocenę stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c.

[SOP]

[ms]

